



Marek L. Wójcik: *Pieczenie rycerstwa śląskiego w dobie przedhusyckiej.*

T. 1—2. Kraków—Wrocław, Księgarnia Akademicka (Kraków)—Uniwersytet Wrocławski, 2018, ss. 1019.

W ostatnich latach badania sfragistyczne w Polsce wykazują znaczącą dynamikę. Systematycznym opracowaniom podlegają pieczęcie kościelne (przede wszystkim biskupie, kapitulne i klasztorne), królewskie oraz miejskie. Znacząco mniej pojawia się publikacji dotyczących pieczęci rycerskich lub szlacheckich. Zauważalny jest też rozwój nurtu edycji źródeł sfragistycznych, dalekiego od wyczerpania, również w stosunku do pieczęci średniowiecznych¹. Do tej kategorii należy zaliczyć recenzowaną rozprawę Marka L. Wójcika, która jest edycją pieczęci rycerstwa śląskiego.

Praca składa się ze wstępu oraz katalogu pieczęci rycerstwa śląskiego, który autor określił także mianem korpusu (s. 37). Zastosowanie takiego określenia jest ze wszech miar uzasadnione ze względu — o czym dalej — na zestawienie kilkuset pieczęci przedstawicieli różnych rodzin rycerskich oraz ich szczegółowe opisy². Omawiana edycja składa się z dwóch tomów — w pierwszym po spisie treści (s. 5—14) umieszczono wstęp (s. 15—39). M.L. Wójcik przedstawił w nim syntetycznie historię pieczęci od starożytności do średniowiecza. Przytoczył też definicję pieczęci, zwracając uwagę nie tylko na jej funkcje prawne, ale też propagandowe i ideologiczne. Omówił

¹ Z. ПІЕХ: *Współczesne badania sfragistyczne w Polsce. Osiągnięcia i postulaty.* «Сфрагістичний щорічник» 2012, 1, s. 160—188; ТЕНЖЕ: *Wstęp. Seminaria sfragistyczne a systematyczne badania sfragistyki polskiej.* W: *Dawne pieczęcie. Typologia — metody badań — interpretacje.* Red. Z. ПІЕХ. Warszawa 2015, s. 9—13.

² Płynne stosowanie pojęć odnoszących się do wydawnictw źródeł sfragistycznych wynika z braku podjęcia przez badaczy szerszej refleksji na płaszczyźnie edytorskiej. Treściwie odniósł się ostatnio do tego problemu Marcin HLEBIONEK przy okazji recenzji edycji pieczęci z zasobu archiwum w Wolfenbüttel (St. Żr. 2018, T. 56, s. 210—212).

również treściwie badania sfragistyczne na gruncie polskim oraz zagranicznym. Zauważył, że pieczęcie rycerskie w porównaniu z innymi są rzadziej analizowane. Autor wskazał, że tego rodzaju pieczęcie najczęściej służyły jako źródło „pomocnicze” do badań z zakresu genealogii, heraldyki i osadnictwa. W mniejszym stopniu zwracano uwagę na pieczęć rycerską jako środek w komunikacji społecznej. Badacz ten, traktując pieczęć jako znak, postrzega ją w kategoriach semiotycznych. Należy żałować, że nie zdecydował się na przedstawienie choćby zwięzłe wniosków wypływających z jego ustaleń. Stanowiłoby to znakomity wykład podsumowujący badania, głównie tego autora, nad pieczęciami rycerskimi na Śląsku pod kątem ich funkcji społecznych i kulturowych. Zarówno wcześniejsze publikacje historyka, jak i recenzowany korpus pieczęci ukazują m.in. zmienność w stosowaniu herbów przez przedstawicieli części rodzin rycerskich. W niektórych familiach proces heraldyzacji przebiegał od wyobrażenia hełmu z klejnotem do herbu. Jeden raz Wójcik odnotował w korpusie sytuację odwrotną, a zatem zastąpienie pieczęci herbowej hełmową (s. 689—691, nr 679—681). Pieczęcie hełmowe jako specyficzne na tle innych ziem polskich były nie tylko etapem w procesie heraldyzacji, ale stanowiły czasem jedyny znak danej rodziny, mogły być również alternatywą dla herbów. Jak wskazał autor, klejnoty miały zapewne ten sam charakter, co herby, a hełmy podkreślały przynależność do stanu rycerskiego³. Interesujące wnioski wypływają też z obserwacji poczynionych w korpusie w odniesieniu do praktyki związanej z użyciem pieczęci przez rycerzy. Wydawca odnotował mianowicie fakt dziedziczenia ojcowskiego tłoka przez synów w niektórych rodzinach (przykładowo: s. 129—133, nr 19—21; s. 727—728, nr 727; s. 729, nr 729), a także zjawisko *caerentia sigilli* (przykładowo: s. 670, nr 659).

W dalszej części wstępu Marek L. Wójcik uzasadnił ramy czasowe opracowanego katalogu. Nie zamknął go, jak zwyczajowo się przyjmuje, na okresie schyłku średniowiecza i początku czasów nowożytnych, czyli na przełomie XV/XVI wieku. Wyzaczył inną cezurę — przypadającą na 1. poł. XV wieku. Zaważyły na tym kwestie merytoryczne, a mianowicie przekształcanie się w XV wieku rycerstwa śląskiego w szlachtę. Zasadniczy wpływ na te przemiany miały wojny husyckie. Granica górna korpusu została wyznaczona

³ Z licznej bibliografii autora zob. przede wszystkim M.L. WÓJCIK: *Średniowieczne pieczęcie rycerstwa śląskiego*. W: *Pieczenie w dawnej Rzeczypospolitej. Stan i perspektywy badań*. Red. Z. PIECH, J. PAKULSKI, J. WRONISZEWSKI. Warszawa 2006, s. 274—283; M.L. WÓJCIK: *Herby, hełmy i klejnoty. Uniwersalne i swoiste treści obrazowe pieczęci rycerstwa śląskiego*. W: *Wokół znaków i symboli. Herby, pieczęcie i monety na Pomorzu, Śląsku i Ziemi Lubuskiej do 1945 roku*. Red. A. CHLEBOWSKA, A. GUT. Warszawa 2008, s. 49—66; M.L. WÓJCIK: *Od hełmu do herbu — przyczynek do badań nad heraldyzacją znaku rycerstwa śląskiego*. W: *Pieczenie herbowe — herby na pieczęciach*. Red. W. DRELICHARZ, Z. PIECH. Warszawa 2011, s. 251—271.

jednak płynnie. Włączono bowiem również w obręb badań pieczęcie stosowane po wojnach husyckich, jeśli tłok był stosowany jeszcze przed ich wybuchem w 1419 roku, a także te, jeśli rycerz posługiwał się kilkoma pieczęciami, z których najstarsza była stosowana w okresie przedhusyckim. Brak sztywnej granicy górnej przy opracowywaniu pieczęci wydaje się najlepszym rozwiązaniem. Prostsza do wyjaśnienia jest granica dolna korpusu. Datę początkową wyznaczają lata 1161—1185. Z tego okresu pochodzi najstarsza pieczęć rycerska na Śląsku i zarazem na ziemiach polskich, która należała do Gniewomira z rodziny Poseritz. Została ona użyta na początku XIII wieku przez jego syna Imbrama (s. 587—588, nr 556). Wójcik podjął się również sprecyzowania zakresu merytorycznego swojej edycji. Zdefiniował zatem na podstawie literatury kryteria, jakie przyjął w odniesieniu do terminu „rycerz” oraz śląskiego pochodzenia rycerzy. Zaważyło to na zakwalifikowaniu poszczególnych pieczęci do recenzowanego korpusu. W niektórych przypadkach pojawił się jednak problem rozróżnienia między pieczęcią urzędową a prywatną. Badacz słusznie wyłączył pieczęcie starościńskie, które jako związane z urzędem nie odnosiły się do konkretnego dysponenta, a część z nich była formalnie „królewskimi”. Uwzględniono natomiast te, które odnosiły się do osoby piastującej dany urząd (przykładowo: s. 257—260, nr 185—187; s. 290—291, nr 229—230; s. 487, nr 442; s. 488—489, nr 444; s. 508—509, nr 467—468; s. 522—523, nr 481; s. 586—587, nr 555; s. 636—637, nr 617; s. 867, nr 883). Myślę, że warto tutaj wskazać, iż mamy do czynienia z pieczęciami urzędniczymi⁴. Na pochwałę zasługuje zakres przeprowadzonej kwerendy. Wójcik postawił sobie za cel dotarcie do możliwie wszystkich pieczęci, także tych niezachowanych do czasów obecnych. W edycji wykorzystano nie tylko oryginalne odciski pieczęci przy dokumentach, ale też pieczęcie luźne, tłoki pieczętne, odlewy, fotografie i rysunki pieczęci, a nawet dawne opisy pieczęci zamieszczone w rękopisach oraz edycjach źródłowych. Na potrzeby tak szeroko zakrojonych planów badawczych zgromadzono źródła z archiwów państwowych i kościelnych w Polsce, Czechach, Niemczech i Austrii. We wstępie Marek L. Wójcik przedstawił także zasady wydawnicze, które zostały wykorzystane przy opracowywaniu korpusu. Powołał się na schemat zaproponowany przez Stefana Krzysztofa Kuczyńskiego oraz Zenona Piecha⁵. Wykorzystał również propozycje zawarte w *Międzynarodowym Słowniku Sfragistycznym*⁶. Badacz

⁴ W ostatnim czasie na ten temat zob.: M. HLEBIONEK: *O pieczęciach starosty generalnego Wielkopolski Adama Sędziwoja Czarnkowskiego*. „Archiwa — Kancelarie — Zbiory” 2011, nr 2 (4), s. 11—61; K. NABIAŁEK: *Pieczęcie starostów księstw oświęcimskiego i zatorskiego do 1563 roku*. *Rocz. Hist.* 2019, T. 85, s. 111—150.

⁵ S.K. KUCZYŃSKI: *Pieczęcie książąt mazowieckich*. Wrocław 1978; Z. PIECHA: *Ikonaografia pieczęci Piastów*. Kraków 1993.

⁶ *Vocabularium internationale sigillographicum*. Ed. K. MÜLLER, L. VRTEL, M. HLEBIONEK, V. KERESZTES. Bratislava 2016.

omówił następnie przyjęty układ edycji oraz elementy składające się na poszczególne noty korpusu. Po wstępie zamieszczono wykaz skrótów, w pierwszej kolejności odnoszący się do instytucji i zespołów archiwalnych, z których pozyskano do recenzowanej publikacji źródła (s. 41—43). Ze względu zapewne na ich ogrom zrezygnowano z podania wykorzystanych w pracy sygnatur. Zestawienie uzupełniono o skróty wykorzystane w edycji. W dalszej części została zamieszczona obszerna bibliografia wydanych źródeł oraz opracowań (s. 43—109). Jej objętość przewyższa prawie trzykrotnie wstęp. Świadczy to dobitnie o sumienności badacza w drobiazgowym zebraniu literatury przedmiotu.

W zamieszczonym po wstępie i wykazach korpusie zestawiono 933 typy pieczęci rycerskich wedle kryteriów przyjętych przez wydawcę (T. 1, s. 111—509; T. 2, s. 515—906). Osoby posługujące się tymi pieczęciami należały do ponad trzystu rodzin rycerskich ze Śląska. Przytoczone zestawienie jednoznacznie pokazuje, że otrzymaliśmy edycję, której pod względem skali nie mogą dorównać inne publikacje źródłowe z zakresu sfragistyki z ziem polskich. Właściwie od czasów Franciszka Piekosińskiego nie otrzymaliśmy tak obszernego wydania⁷. Nowością prezentowanego korpusu pieczęci jest również zamieszczenie zestawienia bibliograficznego oraz komentarzy genealogicznych i heraldycznych do poszczególnych rodzin rycerskich. Czasem są one obszerne i niezwykle wnikliwe. Wymienione elementy nadają pracy charakter herbarza rycerstwa śląskiego, co było zamierzeniem wydawcy. Korpus zawiera pieczęcie uporządkowane według rodzin ułożonych alfabetycznie. W jednym przypadku zastosowano symbol NN, oznaczający nierozpoznaną familię. Pod nagłówkiem podano bibliografię. Nie zawsze jest to zwykłe zestawienie dotychczasowej literatury, ale często dodano też wywód z autorskimi komentarzami, które uzupełniają lub korygują aktualny stan wiedzy dotyczący danej rodziny lub osoby. W przypadku braku badań Marek L. Wójcik zamieścił zarys jej dziejów. Już ten punkt wskazuje na ogrom pracy włożonej przez autora omawianego korpusu. Na niższym poziomie pieczęcie ułożono chronologicznie według ich dysponentów w ramach poszczególnych not katalogowych. Autor uwzględnił oprócz pieczęci rycerzy także pieczęcie należące do ich żon (przykładowo: s. 171—172, nr 81—82; s. 551—552, nr 513; s. 579—580, nr 547; s. 583—584, nr 553; s. 643, nr 625). Należy zauważyć, że tematyka związana z kobiecą sfragistyką rycerską jest prawie nieobecna w badaniach polskich. Doczekaliśmy się jedynie artykułów Jana Wroniszewskiego⁸ oraz samego

⁷ F. PIEKOSIŃSKI [przy współudziale E. DIEHLA]: *Pieczenie polskie wieków średnich*. Cz. 1: *Doba piastowska*. Kraków 1899.

⁸ J. WRONISZEWSKI: *Kobieca pieczęć szlachecka w Polsce średniowiecznej*. W: *Cracovia, Polonia, Europa. Studia z dziejów średniowiecza ofiarowane Jerzemu Wyrozumskiemu w sześćdziesiątą piątą rocznicę urodzin i czterdziestolecie pracy naukowej*. Red. W. BUKOWSKI, K. OŻÓG, F. SIKORA, S. SZCZUR. Kraków 1995, s. 377—386.

Wójcika — te powstały w efekcie analiz przeprowadzonych na użytek recenzowanego tutaj korpusu pieczęci⁹.

Każda pozycja katalogowa składa się z kilku elementów. W nagłówku zostało podane imię dysponenta pieczęci, obok umieszczono ciągłą numerację przez całą edycję. Poniżej wskazano ramy chronologiczne funkcjonowania danej pieczęci. Odnosi się to również do pieczęci niezachowanych, a znanych z rysunków. Dalsze elementy zestawiono, jak określił we wstępie M.L. Wójcik, w dwóch częściach: merytorycznej oraz dokumentacyjnej. Pierwsza część składa się z trzech poziomów opisu. Poziom klasyfikacyjny obejmuje kształt pieczęci, następnie typ ikonograficzny, a także wymiary pieczęci. Na poziomie ikonograficznym został przedstawiony opis wyobrażenia napieczętnego. Na poziomie trzecim, określonym jako tekstowy, zawarto edycję legendy. Jak wskazał badacz, wykorzystano zasady opisu pieczęci i terminologię zaczerpniętą z cytowanego *Słownika Sfragistycznego*¹⁰, wprowadzono jednakże pewne zmiany. Dotyczyło to głównie typologii pieczęci herbowych, którą oparto na rozwiązaniach zaproponowanych przez Z. Piecha¹¹, oraz zasad edycji inskrypcji napieczętnych. Z odstępstw w kwestii edycji legend, które są dostrzegalne również u części badaczy polskich, wymienić należy: zastosowanie majuskuły i minuskuły w zależności od formy liter inskrypcji, wyłuszczenie legendy, oddawanie przerywników między poszczególnymi wyrazami za pomocą znaków graficznych (przykładowo: s. 129—131, nr 19; s. 231, nr 153; s. 335, nr 282; s. 520—521, nr 476; s. 617, nr 587—588; s. 781, nr 788; s. 860—861, nr 876), a także pozostawienie znaków na oznaczenie skrótów (przykładowo: s. 412, nr 365; s. 468—469, nr 423; s. 487, nr 442; s. 516—517, nr 470; s. 791—792, nr 802). W części dokumentacyjnej umieszczono natomiast wykaz sygnatur oryginalnych odcisków pieczęci oraz ich kopii, które zachowały się w formie odlewów, fotografii lub rysunków. Godne pochwały jest zamieszczenie informacji dotyczących typariuszy pochodzących ze zbiorów prywatnych (przykładowo: s. 118, nr 7; s. 186, nr 103; s. 295—296, nr 235; s. 550—551, nr 511; s. 735, nr 735). Dalej M.L. Wójcik podał literaturę, w której reprodukowano, opisano lub wymieniono wydawaną pieczęć. Część drugą noty katalogowej zamykają uwagi poczynione odnośnie do publikowanej pieczęci. Wydawca przedstawił tu stan zachowania odcisków, wskazał również podstawę edycji i ewentualne

⁹ M.L. WÓJCIK: *Pieczęcie żon rycerzy śląskich w dobie przedhussyckiej*. «Сфрагистичний щорічник» 2013, 4, s. 376—393; ТЕНЖЕ: *Nieznana pieczęć Elżbiety von Parchwitz. Sfragistyczny przyczynek do badań nad życiorysem szlachetnej pani z książęcym rodowodem*. W: *Kobiety i władza w czasach dawnych*. Red. B. CZWOJDRAK, A.A. KLUCZEK. Katowice 2015, s. 217—228; M.L. WÓJCIK: *Seals of the Wives of Silesian Knights in the Pre-hussite Age (1259—1414)*. In: *A Companion to Seals in the Middle Ages*. Ed. L.J. WHATLEY. Leiden 2019, s. 310—329.

¹⁰ *Vocabularium internationale...*

¹¹ Z. PIECHA: *Pieczęcie herbowe w systemach sfragistycznych dawnej Rzeczypospolitej*. W: *Dawne pieczęcie...*, s. 220—221.

błędne opisy danej pieczęci. W uwagach zawarte zostały także komentarze związane z chronologią użycia pieczęci oraz dysponentem pieczęci. Pominięto informacje dotyczące barwy wosku oraz sposobu łączenia z dokumentem za pomocą użytego do tego celu materiału, na które zdaniem M.L. Wójcika rycerz nie miał wpływu, ponieważ wynikało to ze zwyczajów i z praktyk kancelarii (s. 35). Spostrzeżenie to wydaje się, moim zdaniem, zbyt ryzykowne — przynajmniej w odniesieniu do dokumentów znaczniejszych rodzin rycerskich, które mogły mieć własne kancelarie. Sprawa wymaga dalszych badań¹². Niekiedy jednak w uwagach pojawiają się informacje dotyczące materiału pieczętnego oraz sposobu połączenia pieczęci z dokumentem. Wymienione elementy wprowadzono zapewne dla precyzyjnego omówienia wydawanej pieczęci. Należy nadmienić ponadto, że każda pozycja katalogowa została opatrzona barwną fotografią pieczęci, ewentualnie jej kopii lub typariusza. Umożliwia to odbiorcy, częściowo, samodzielną weryfikację zamieszczonych danych.

Schemat poszczególnych not katalogowych jest niewątpliwie bliższy modelowi zaproponowanemu przez Z. Piecha. M.L. Wójcik nawiązuje również, mimo przytoczonych zastrzeżeń wobec archiwalnego opisu pieczęci, do propozycji zawartych w *Vocabularium internationale sigillographicum*, który został wydany pierwotnie w 1990 roku pod patronatem Międzynarodowego Komitetu Sfragistycznego. Wydawca skorzystał ze zaktualizowanego słowacko-czesko-polsko-węgierskiego przekładu tego słownika sprzed kilku lat¹³. Należy zauważyć, że wprowadzony w każdej pozycji katalogowej podział na dwie główne części (merytoryczną oraz dokumentacyjną) istotnie w pewnym zakresie wykorzystuje zalecenia słownikowe. Na pierwszym poziomie wymieniono bowiem cechy wspólne pieczęci, a na drugim omówiono elementy indywidualne poszczególnych odcisków¹⁴. Jest to szczególnie dostrzegalne przy opisie stanu zachowania odcisków, zwłaszcza tych, które stanowiły podstawę edycji i źródło reprodukcji pieczęci. Omawiana publikacja, mimo zastrzeżeń badacza (s. 35), jest również bliska rozwiązaniom wypracowanym w środowisku polskich archiwistów. Najpełniejszy przykład stanowi katalog pieczęci z zasobu Archiwum Państwowego w Bydgoszczy, opracowany przez Marcina Hlebionka, który w zamierzeniu wydawcy posiada charakter archiwalnej pomocy informacyjno-ewidencyjnej¹⁵. W pracy tej opis pieczęci składa się także z dwóch części. Pierwsza odnosi się do elementów wspólnych typariusza i wszystkich odcisków (mowa jest o wzorcu pieczęci (tłoka)), a druga do

¹² Syntetycznie zob. ostatnio: T. JUREK: *Dokument prywatny w późnym średniowieczu*. W: *Dyplomatyka staropolska*. Red. T. JUREK. Warszawa 2015, s. 461—468.

¹³ *Vocabulaire international de la sigillographie*. Red. S. RICCI NOÈ. Roma 1990; *Vocabularium internationale...*

¹⁴ *Vocabularium internationale...*, s. 74.

¹⁵ M. HLEBIONEK: *Katalog pieczęci przy dokumentach samoistnych w zasobie Archiwum Państwowego w Bydgoszczy*. Warszawa 2012.

elementów indywidualnych poszczególnych odcisków pochodzących z danego tłoka. Recenzowany korpus, mimo że spełnia standardy edycji źródłowej, wykorzystuje zatem opisy pieczęci zaproponowane na gruncie archiwalnym. Niewątpliwie, tego typu podejście pozwoliło na bardziej przejrzyste przedstawienie danych dotyczących wydawanej pieczęci. W tej perspektywie omówiono szerzej cechy fizyczne oraz losy i obecną lokalizację danego typariusza. Kolejną kwestię stanowiło zwrócenie większej uwagi na poszczególne odciski. M.L. Wójcik przedstawił nie tylko obecny stan zachowania konkretnych egzemplarzy, ale także podał uwagi dotyczące niewyraźnej rzeźby pieczęci, co wynikało z nierównomiernego lub słabego przyłożenia tłoka do materiału pieczętnego oraz z kondycji samego typariusza wykorzystywanego przeważnie przez dłuższy czas przez danego rycerza.

Po korpusie pieczęci umieszczono zestawienie dysponentów z dodaniem sygnatur archiwalnych, które stanowiły podstawę fotografii załączonych w edycji (s. 907—940). W końcowej części recenzowanej pracy zamieszczono streszczenie w języku niemieckim, w którym ujęto informacje zawarte we wstępie (s. 941—944). Całość publikacji zamykają indeksy: osobowy oraz geograficzny (s. 945—1019). Stanowią one nieocenioną pomoc w korzystaniu z korpusu. Poszczególni rycerze zostali zestawieni w obrębie rodzin, z podaniem ich ważniejszych urzędów oraz informacji genealogicznych. Ujęto także kronikarzy oraz historyków. W indeksie geograficznym zamieszczono obok współczesnych nazw miejscowości również nazwy historyczne, z uwzględnieniem, w uzasadnionych przypadkach, ich bliższej lokalizacji.

Recenzowaną pracę należy ocenić zdecydowanie pozytywnie. Edycja przygotowana przez Marka L. Wójcika, jako oparta na szerokiej i solidnej bazie źródłowej, zasługuje ze wszech miar na uznanie. Dostarcza ona bowiem bogatego materiału, który będzie bez wątpienia podstawą dalszych pogłębionych badań nad sfragistyką nie tylko rycerską, ale także średniowieczną na ziemiach polskich. Wydawca zaproponował również własny model wydawania pieczęci, który skłania niewątpliwie do dyskusji dotyczącej kształtu przyszłych edycji pieczęci. Owa dyskusja, dotąd zaniedbana, powinna zostać aktualnie podjęta. To stwierdzenie traktuję jako pilny i potrzebny postulat badawczy.

Tomasz Kaluski



<https://orcid.org/0000-0001-6474-2896>

Instytut Historii, Uniwersytet Śląski w Katowicach